



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

**DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki**  
**Zagłębia Dąbrowskiego.** Cena 3 kop.

**CENA PRENUMERATY**  
za miejscowych i zamiejscowych:  
Rocznie Rb. 6.—  
Półrocznie „ 3.—  
Kwartalnie „ 1.50  
Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: **Częstochowa Aleja 11 Nr 28, telefon 26 20, skrytka pocztowa Nr 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.**  
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie o godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.  
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.  
Pracownicy ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie kategorie.  
Rękopisy bez zastrzeżenia nie wracają się.

**CENA OGŁOSZEŃ:**  
Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-zej stronie 80 k., na IV-jej 10 k.  
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k., Nadesłane za wiersz 50 kop.  
Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

**Reprezentantem**  
„GONCA Częstochowskiego” na **SOSNOWIEC**  
i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest  
**Wacław Badurski**  
(SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

**Reprezentację**  
„Gonca Częstochowskiego” na **ZAWIERCIE**  
objęła księgarnia pani  
**Z. Hubickiej** w Zawierciu.

**Bank Handlowy w Warszawie,**  
**Oddział w Częstochowie**  
zawiadamia, że w **Wielki Piątek i Wielką**  
**Sobotę** czynności Banku **kończąc** się będą  
godz. 12 w południe. 100--21

**Nowość!!**  
Na święta poleca  
**świeże szynki i comby**  
**reniferowe i prosiaki.**  
**Bufet II kl. na stacji**  
w **Sosnowcu.** 91--31

**Kalendarzyk.**  
D. 28 Marca.  
**Imiona chrześcijańskie** dziś Jana Kap., jutro Eustazego Op.  
**Imiona słowiańskie** dziś Czeimysława, jutro Szukosława.  
**Wschód słońca** godz. 5 m. 55, **zachód** godz. 6 m. 18.

## Duma Państwowa.

(Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).  
Petersburg, 26 marca.  
**Mowa Stołypina.**

Przedewszystkiem muszę zwrócić uwagę Dumy Państwowej na to, że—zdaniem rządu—sprawa poruszona otrzymuje kierunek nieprawidłowy. Prawa tymczasowe, które weszły w życie podczas zawieszenia Dumy, mogą być zniesione tylko na mocy artykułu 87 zasadniczych praw państwa.

Artykuł 87 głosi, że moc takiego prawa ustaje, jeśli odnośny minister nie złoży Dumie w ciągu pierwszych 2 miesięcy po wznowieniu posiedzeń Dumy odpowiedniego projektu prawa.

A więc samo prawo określa porządek zniesienia takiego prawa czasowego. Zdawałoby się, że innego porządku być nie może, ale jeśli uważać nawet inny punkt widzenia, t. j. że i tymczasowe prawa mogą być zniesione w tym samym porządku, jak prawa stałe, to jest stosownie do artykułu 57 ustawy Dumy, to i w tym wypadku omawiana zasadniczo może być ta sprawa nie wcześniej niż za miesiąc po złożeniu przez prezesa Dumy piśmiennego projektu w tej sprawie z podpisem 3 członków.

A więc według prawa, sprawa ta może być omawiana nie wcześniej, niż 25 kwietnia, ponieważ 25 marca podano tego rodzaju oświadczenia.

Jeśli projekt regulaminu sprzeczny jest z tem prawem, to projekt jest nieprawidłowy i dlatego go senat nie ogłosił w r. z. Mówię to tylko dlatego, aby stwierdzić, że w porządku artykułu 87 lub 56 prawo o sędach polowych w drodze prawnej mogłoby stracić moc w każdym razie nie wcześniej, niż przed końcem kwietnia.

Ale to, panowie, jest formalna strona sprawy, tu rozprawiano nad istotą sprawy; tu słyszeliśmy oskarżenia pod adresem rządu, słyszeliśmy, że ręce jego są we krwi, słyszeliśmy że dla Rosji wstyd jest i hańba, że w naszym państwie urzeczywistniono taki środek, jak sądy wojenne polowe.

Państwo może, państwo powinno kiedy jest w niebezpieczeństwie przedsięwziąć najsurowsze prawa, aby zabezpieczyć się przed upadkiem. Tak jest i było zawsze; jest to podstawą natury. Kiedy dom się pali, panowie wpadacie do cudzych mieszkań, rozpaczacie drzwi, okna, kiedy człowiek chory, jego organizm leczą, przez zatrwanie. Kiedy napada na was morderca, zabijacie go. Jest to stan obrony niezbędnej. Doprowadzał on państwo nie tylko do spotęgowanych represji, nie tylko do zastosowania różnych kategorii osób; doprowadzał on państwo do poddania wszystkich jednej woli, uznaniu jednego człowieka, doprowadzał do dyktatury, która czasem wyprowadzała państwo z niebezpieczeństwa i doprowadziła do ocalenia.

Bywają, meści panowie, okropne chwile po nad prawem, kiedy wybierać należy pomiędzy całością teorii a całością ojczyzny. Takie środki tymczasowe nie mogą nabywać charakteru stałego; kiedy stają się długotrwałymi, to, po pierwsze, tracą moc swoją; a potem odbić się mogą na samym narodzie, moralność którego powinno kształcić samo prawo. Środek tymczasowy, środek surowy złać powinieliśmy fałę występną, złać powinieliśmy zjawiska potworne i zapasć się w przeszłość.

Dlatego też rząd powinien obecnie jasno uprzytomnić sobie stan kraju i dać odpowiedź, co ma zrobić. I oto powstają dwa zagadnienia: czy rząd może zabezpieczyć życie i własność obywatela rosyjskiego zwykłymi sposobami?

Ale może być i inna sprawa; czy takie prawo wyjątkowe nie jest tamą dla biegu naturalnego życia ludu, dla skierowania go w lożysko spokojne?

Na zadane pytanie odpowiedź brać należy z dokumentów.

Biorę dokument urzędowy: odezwę wyborczą rosyjskiej socjalno-demokratycznej partji robotniczej; czytam na niej:

Tylko pod naciskiem szerokich mas ludowych, pod naporem powstania ludowego zachwieje się armia, o którą opiera się rząd, padnie twierdza despotyzmu samowładczego; tylko walką zdobędzie lud władzę w państwie, zawojuje ziemię i wolność.

Podstawy państwa powinni określić wolnowybrani przedstawiciele całego narodu, w tym celu powinna być zwołana konstytuanta na zasadzie równego, tajnego, bezpośredniego i powszechnego głosowania bez różnicy płci, narodowości i wyznania; wszystkie władze i urzędy powinny być obsadzone przez urzędników obywatelskich.

W kraju nie może być innej władzy niż ta, która określa naród i która odpowiedzialna będzie przed narodem i jego przedstawicielami. Rosja stać się powinna republiką demokratyczną.

Chcemy wierzyć, powołaliśmy wierzyć, że

ed was, panowie, posłyszemy słowo uspokojenia, że przerwiecie krwawe szaleństwa. W oczekiwaniu na to rząd przedsięwziął środki, aby ograniczyć surowe prawo tylko do najbardziej wyjątkowych wypadków najzuchwalszych przestępstw.

Panowie! w rękach waszych uspokojenie Rosji, która potrafi odróżnić krew na rękach katów (d krwi na rękach sumiennych lekarzy, przedsięwziętych najniezwyklejsze może środki, aby uleczyć chorego. (Stołypin schodzi z trybuny przy oklaskach prawicy).

Po uchwaleniu na wtorkowym posiedzeniu wniosku przekazania projektu prawa o zniesieniu sądów polowych komisji, złożonej z 16 osób, prezes ogłosił wniosek 42, który proponuje wyrażenie głębokiego oburzenia i potępienia z powodu rewolucyjnych gwałtów i zabójstw.

Posł Kiesevetter prosi prezesa rady ministrów o wyjaśnienie, czy Duma ma prawo uchylać rezolucje ogólne.

Prezes oświadcza, że rozstrzygnięcie sprawy kompetencji Dumy należy do prezesa Dumy i jej samej.

Spowodowało to następujący komunikat urzędowy.

(TAP.) Na posiedzeniu Dumy państwowej, 26 bm., prezes tejże, przerwawszy Kiesevetterowi, jako zbuczającemu, według jego zdania, cd przedmiotu rozpraw, oświadczył, że nie udzieli głosu prezesowi rady ministrów, który przedtem zakomunikował, że ma zamiar zaraz po mówcy zwrócić się z mową do Dumy, gdyż prezes rady ministrów uważał, że kilka słów odpowiedzi Kiesevetterowi wywołano są przez tegoż.

Nie nadając temu w danym wypadku żadnego znaczenia, lecz wyjaśniając to tylko nieporozumieniem, prezes rady ministrów pozostawił oświadczenie prezesa Dumy bez uwagi i nie żądał głosu. Wszelako, by to nie stanowiło precedensu w przyszłości P. A. Stołypin uważał za konieczne w osobnym liście zwrócić bacznie Gotowina na ścisły duch prawa, według którego ministrowie i głównozarządzający powinni być wysłuchani na posiedzeniach za każdym razem, kiedy o tem zawiadomią; stąd wynika prawo dla każdego ministra, że może mówić w Dumie państwowej w każdym czasie, z każdego powodu i znajduje się po za jakąkolwiek zależnością i zapatrywaniem prezesa Dumy.

Ten ostatni, otrzymawszy odpowiednie oświadczenie obowiązany jest niezwłocznie przerwać kolej zapisanych do głosu mówców, jak również porządek dzienny, celem wysłuchania mowy ministra, dążąc ze swej strony, by wszelkimi środkami zapobiedz niepożądanym trudnościom, któreby mogły wyniknąć ze szkoda dla tak rzeczywistych, przytem bezspornych praw należących rządowi.

Nie wątpiąc, że prezes Dumy w zupełności podziela te zapatrywania, Stołypin w liście swym wyraził nadzieję, że Gotowina nie odmówi i weźmie pod uwagę w przyszłości jego wnioski, dotyczące zachowania ustanowionego przez prawo porządku.

## Częstochowskie Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe.

(dokonczanie)  
Oczywiście zapowiedziana przez p. K. Zawadę krytyka budżetu wydatków na r. b. obudziła wśród członków ogólnego zebrańa wielkie zaniepokojenie, to też, kiedy przewodni-

**HENRYK SCHWARZ** Nowości  
Kraków, ul. Grodzka 13.  
TELEFON 48. ROK ZAŁOŻENIA 1836.

**Wolny i jedwabie**  
na bluzki i suknie.

Przy zakupie  
**Rubla po 2.54**  
Zamówienia na  
Kostiumy, Okrycia, Suknie.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wbo-  
dzące, od najwyżejniejszych do najwykwnięjszych wykonczenia, ze wszystkich krajowych i zagranic-  
nych prima materiałów kamienia i drzewa. Dekoracje domów od regł modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuję  
się wykonywać roboty w miejscowościach najodleglejszych. Informacje i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski  
**Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,**  
Aleja III dom własny.

czący, dr. Marczewski, zapowiedział ten punkt porządku dziennego, w sali uspokoiło się.

Prezes zarządu dr. Pietrasiewicz, zakomunikował tylko w słowach krótkich, że zarząd, powołując się na dobre instynkty, zaproponował budżet wydatków w sumie rb. 12,900.

Brak szczegółowych motywów, dlaczego taką sumę zarząd proponował, wprowadził w pewien kłopot opozycję, ale — znalazły się motywy na odparcie. P. K. Zawada, tłumacząc, iż wydatki zmniejszają czyste zysk instytucji, a to znów nie pozwala na osiągnięcie większej dywidendy, wezwał ogólnie zebranie, aby proponowanego przez zarząd budżetu nie zatwierdziło, natomiast utrzymało budżet zeszłoroczny.

Podtrzymywał ten wniosek p. Ślaski.

W obronie proponowanego budżetu nikt głosu nie zabierał, ani zarząd go nie popierał. To też wbrew wszelkim oczekiwaniom, nad punktem tym bardzo krótko się zastanawiano i stosownie do wniosku przyjdium ogólne zebranie uchwalilo, aby wydatki w roku bieżącym utrzymać w granicach budżetu zeszłorocznego.

Następnie wzięto pod obrady wnioski zarządu:

Pisaliśmy o projekcie d-ra Pietrasiewicza utworzenia przy Towarzystwie funduszu przezorności. Zwalniali nas to od przytaczania szczegółów tego projektu, przypomniemy tylko, że d-rowsi Pietrasiewiczowi chodziło o to, aby Towarzystwo, rozporządzając takim funduszem, mogło przyjąć z pomocą każdej rodzinie, a zwłaszcza rodzinom najbiedniejszych swych członków, w razie śmierci członka. Na fundusz ten mieli składać jednorazowo po 1 kop. od rubla ci, którzy biorą pożyczki.

Wniosek bardzo doniosły, humanitarny i zasługujący na to, aby podziękowano za inicjatywę i upoważniono zarząd do urzeczywistnienia go jaknajprędzej.

Ale wynika dyskusja. Zabierali w niej głos pp. K. Zawada, Wróblewski, Pawłowski i Ślaski.

Mówcy opozycyjni nie mieli nic w zasadzie przeciwko projektowi, ale nie zgadzali się na sposób tworzenia funduszu. Żądali oni, aby po kopiejce od rubla potrącono tym, którzy składają do kasy Towarzystwa swoje oszczędności, czyli innymi słowy, aby za zaufanie do Towarzystwa ludzie obcy dopłacali.

Nie pomogło tłumaczenie, że ci, którzy składają oszczędności, nie mają zasady do takiej filantropji, ani nie można im tego narzucać, że tym sposobem byłoby się dobrodziejami z cudzej kieszeni — opozycja nie dała się przekonać i powzięto rezolucję, aby upoważnić zarząd do utworzenia funduszu przezorności z odsetek od sum lokowanych na oszczędność w stosunku pół procent rocznie o ile, naturalnie, zarząd uzna to za możliwe.

W imieniu zarządu dr. Pietrasiewicz oświadczył, iż projektowany fundusz nie może być utworzony na takich podstawach.

To znaczy, że piękny projekt tym razem upadł, ale nie tracmy nadziei, że przy nadarzonej sposobności zarząd w pierwotnej formie przedstawi go do zatwierdzenia i znajdzie wówczas uznanie u ogółu.

Następny wniosek zarządu, aby ze względu na ciężkie czasy obniżyć kary za nieregularne wpłacanie rat i pożyczek z pół procent na ćwierć procentu, jednomyślnie i bez dyskusji został przyjęty.

Nie zatwierdzono jednak projektu rozszerzenia operacji pośrednictwa przy Towarzystwie, tłumacząc że dziś są czasy niepewne, więc nie można liczyć na wielkie z tego korzyści.

Z kolei przystąpiono do wniosku o członków, z których propozycja p. Ocia, aby zarząd postarał się o zmianę odpowiedniego paragrafu ustawy w ten sposób, żeby zamiast rb. 500 Towarzystwo mogło udzielać pożyczki do wysokości rb. 1,000 — została uchwalona.

Wynik wyborów już podaliśmy. W końcu posiedzenia wyrażono d-rowsi Marczewskiemu podziękowanie za przewodnictwo.

## NOWINY.

### Częstochowa.

**Uroczystości Wielketygodniowe.** Dzisiaj na Jasnej Górze o godz. 10 rano rozpoczęło się uroczyste celebrowanie przez O. Bonaventura. Kazanie wygłosił O. Bazyli.

**Wyremonja umywanicznik** rozpoznał się o godz. 2 po południu i doperł tej O. Elzbiusz Rejman, prezes generalny OO. Paulinów. Kazanie wygłosił O. Augustyn.

**Kwesta wielketygodniowa.** W Wielki Pią-

tek w kościele Jasnogórskim kwesta na rzecz chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się w następującym porządku:

Od godziny 10 rana do 12-jej będą kwestowały: panie Czerniejewska z córką Marią i panowie Nagler i Śliewicz.

Od 12 do 2-jej: panna Jurakowska, panna Górniak i p. Jurakowski.

Od 2 do 4-jej: p. na Legisówna, p. Wilkowszczyńska i p. Jan Kocalski.

Od 4 do 6-jej p. Reklewska i p. Tuwanowa i p. Mizgier.

Od 6 do 8-jej: p. Wasilewska i Świętochowska i p. Świętochowski.

Wobec tego, że kwesty w Częstochowie dawno nie było, należy się spodziewać, że datki popłyną obficie.

**Kompanje.** Zwyczajem dorocznym przybyły już przed świętami wielkanocnymi kompanje: z Kadzidla na Kurpiach i z Krasnystawu, gub. lubelskiej. Obie kompanje w liczbie 600 osób wprowadził na Jasną Górę O. Romuald.

**Związek właścicieli domów.** Organizację się w naszym mieście związek właścicieli domów, celem uregulowania i ustalenia stosunków pomiędzy nimi a lokatorami. O nowej organizacji napiszemy szczegółowo po ukształtowaniu się projektu.

**Sklep Stowarzyszenia ogrodniczego.** Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się poświęcenie sklepu udziałowego Stowarzyszenia ogrodniczego. Poświęcenia dopełnił ks. prefekt M. Ciesielski, który po poświęceniu wygłosił krótką, lecz pełną mowę, zaznaczając wpływ piękna na materję duchową, a zatem napodmiotowość człowieka.

**Skazani.** W domu Janki Dawidowicza na strychu znaleziono literaturę nielegalną należąca do Gitli Federman, wskutek czego D. skazany został na 300 rb. kary lub 3 miesiące więzienia, F. na 100 rb. kary lub 1 miesiąc więzienia, stróż domu Antoni Derda na 2 tygodnie aresztu.

**Donuzan czy bandyta?** Do wyjeżdżającej w dniu 24 bm. pociągiem wieczorowym panny Nieklewicz, mieszkanki Sosnowca, podszedł w chwili kupowania przez nią biletu jakiś nieznamy, przyzwolicie ubrany, żądając, aby p. N. zechciała mu towarzyszyć. Gdy p. N. odmówiła, nieznamy udał się za nią na peron i wyjąwszy z kieszeni rewolwer, oświadczył: „już takie dwie jak pani odwoły mi posłuszeństwa, lecz gdy im to pokazałem, to uległy i poszły za mną“.

Zrozpaczona p. N., upatrzawszy chwilę, opowiedziała rzecz całą w krótkości stróżowi, który sprowadził strażnika z żołnierzami, a ci obrewidowali nieznanego i, znalazłszy rewolwer, aresztowali go.

Żałeli to był nowy rodzaj dołbanerji, to w każdym razie zakrawa ogromnie na bandytyzm.

**Kradzież.** Zamieszkałemu w Biesznie na ul. Krakowskiej № 27. Józefowi Najmanowiczowi skradziono o godzinie 3 po południu konia z uprzężą, wartości 200 rb. Podejrzani o kradzież Antoni Kaperski, lat 21, i Piotr Madejski, lat 37, zostali zatrzymani.

**Bandytyzm.** W d. 26 b. m. do mieszkania właścicieli domu p. Aleksanderki, Kawia 13, wtargnęło 2 bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów żądali wydania książeczki z kasy oszczędnościowej, co wystraszona p. A. natychmiast uczyniła. Na książeczkę zaoszczędzonych było 30 rb.

### Dąbrowa.

**Zabicie górnika.** Wczoraj o godz. 6 rano w pobliżu kopalni „Paryż“ (o idącego) w towarzystwie kolegów górnika Pieszczyca, podszedł jakiś nieznamy, który dał do P. 11 strzałów z rewolweru i położył go na miejscu trupem. Jak utrzymują, był to akt zemsty na tle partyjnym, za zabicie przez P. w zeszłym roku Małarczuka.

### Będzin.

**Rozstrzelanie.** Wczoraj rano na podwórzu więziennym, z wyroku sądu polowego dokonano rozstrzelania dwóch ludzi, mianowicie 23-letniego Kostrzelskiego, mieszkańca Dąbrowy i 25-letniego Mdzelewskiego, mieszkańca Będzina.

**Napad bandycy.** Onegdaj na drodze do Małobądzia napađnięty został mieszkaniec Będzina, p. Wł. Łukasik, którego bandyci silnie pobili i zrabowali mu 17 rb. gotówką, po czem zbiegli w kierunku Nowego Będzina.

### Sosnowiec.

**Rewizja.** Wczoraj o godzinie 10 rano urzędnicy akcyzy dokonali w cukrowni p. Roszkowskiego rewizji, celem wykrycia papierosów bez banderoli. Rewizja, która nie dała żadnych wyników, prawdopodobnie była następstwem denuncjacji.

**Rabunek.** Onegdaj około godz. 10 wiecz. do budki Gierla przy ul. Głównej naprzeciwko kościółka, wpadło dwóch rabusiów, którzy pod groźbą rewolwerów i sztyletu odebrali Gierlowi zegarek i gotówkę 28 rb., po czem zbiegli.

**Kradzież.** Onegdaj o godz. 8 wiecz. do cukrowni p. Kisteckiego przy ul. Głównej weszło kilku złodziei, którzy przeciąwszy druty od światła elektrycznego, skradli towaru na 12 rb., po czem korzystając z popłochu i ciemności, zbiegli bezkarnie.

**Przytłapany.** Wczoraj rano w poczcie 10-letni zawodowiec już złodziej, Fiszal, włożył rękę do kieszeni jakiegoś mężczyzny, lecz został na gorącym uczynku przytrzymaany i oddany w ręce policji.

**Przygoda w magistracie.** Onegdaj w godzinach przedpołudniowych przybył do magistratu p. M. H. nauczyciel celem załatwienia interesu. Poinformowany, że musi w danej sprawie zrobić podanie, ślad, aby je zaraz napisać. Po napisaniu, ubierając się w futro, zauważył brak około 120 rb., które miał schowane w kieszeni. Ponieważ w sali gości niewielu było, a podejrzanie mogło również paść na pracujących urzędników, sekretarz biura, p. Łukjanow, kazał przywołać strażnika i sam pierwszy podał się rewizji. Okazało się, że nikt skradzionych pieniędzy nie posiadał. Zagadkę rozwiązał dopiero przyzant, który zauważył, iż z lewej strony kamizelki p. H. wyglądają z kieszeni pieniądze papierowe. Przygoda p. H. wywołała homeryczny śmiech urzędników, którzy niemile dla siebie wystąpienie p. H. wytłumaczyli sobie roztargnieniem właścicielom wszystkich pedagogów.

### Z różnych stron.

— **Bomba w Warszawie.** Onegdaj do gabinetu dyrektora warsztatów rzemieślniczych gminy żydowskiej, p. Halperna, gdy odbywało się posiedzenie rady pedagogicznej, wtargnęło 3 młodzieńców w czapkach szkoły Mittego i krzyknęło: „Ręce do góry!“ Kiedy ich wyparto, bandyci zaczęli strzelać, mimo to kasjer warsztatów, Kaufman Muszkat, pobiegł za nimi, a z pomocą mu pospieszył wychowawca warsztatów, Aleksander Owczarek. W bramie domu natrafili na jakiegoś młodzieńca, którego Muszkat chwycił za rękę. Ledwie to uczynił, gdy młodzieńcowi wypadła z pod palta bomba i nastąpił wybuch. Ofiarą wybuchu padli: Muszkat i Owczarek, oraz 9 osób, które znajdowały się akurat w bramie, oczekując na zapomogi z kancelarii gminy i ów czwóciok, któremu bomba wypadła. Muszkat i Owczarek zostali zabici, a reszta uległa mniej lub większym poranieniom. Człowieka, który miał bombę, aresztowano i odwieziono do szpitala. Podobno nazywa się Hersz Silbergold, a stan jego zdrowia jest bezaopieczny. Jak mówią, bandytów, którzy dokonali napadu, aresztowano, ale nie oni nie wiedzą o bombie, co zmniejszyło przypuszczenie, iż zamierzany był jakiś zamach.

— **Rewizja w szkole.** Onegdaj policja z wojskiem dokonała szczegółowej rewizji gmachu szkoły Wawelberga i Rotwanda. Rewizja trwała 5 godzin. Aresztowano 3 uczniów: Gajera, Berczę i Zrzelskiego oraz woźnego.

**Wiece robotnicze w Łodzi.** Onegdaj odbyły się trzy wiece robotników fabryki Tow. akc. J. K. Poznańskiego.

Ogółem na 4276 głosujących, złożono głosów: za przystąpieniem do pracy 2,401, za utrzymaniem zaś lokantu 1875. Wobec tego mniejszość zmuszona jest ustąpić. Następnie wybrao komisję trzech, złożoną z pp. adw. Kohna, dr. Saksa i Bronisława Gluchowskiego, której polecono przesłać decyzję, zawartą w protokole, który przesłano związkowi fabrykantów w Berlinie.

### Białe niewolnice.

W pewnym miasteczku był sędzia sprawiedliwy. Miał on dużo służby, lecz nikt długo wybyć u niego nie mógł. Pewnego razu, nie mogąc w swem miasteczku znaleźć sług, wieczorem wpadł do dużego miasta, do tak zwanego „biura strażców“ — giedy niewolnic.

Tam zgodził sobie 3 służąc — pokojówkę, niankę i praczkę i tegoż dnia przywiózł je z sobą do swej siedziby.

Niewolnice owe otrzymały lokum w brudnej, zimnej, tak zwanej kuchni, gdzie stały stara służba, z 8 niewolnic się składająca — na łożo miały przeznaczone sobie dwie deski nasy, które w nocy się pod przybyłymi zawalily.

Na drugi dzień z nowoprzybyłymi poprosily swego pana o uwolnienie.

Wtedy ów pan i sędzia zawyrokoval, że nie uwolnią je dopóty, dopóki nie opłaca hara-

czu niży za to, że naraziły go, swego pana i władce, na wydatki.

Niewolnice owe rzeczywiście na rachunek swych pensji otrzymały po 1 rublu na nasze pieniądze, no i bileciki jazdy także coś nieco kosztowały. Haraczni zaś opłaciły więcej niż to należało. Jedną z nich dopiero w tydzień po swem edyktu była w stanie wnieść ekup i dopiero wtedy tylko odebrała swój paszport i rzeczy.

Na drugi dzień po przybyciu, gdy niewolnice chciały się umyć, a nie miały w czym i prosily o miszkę do mycia, to małżonka pana i sędziego rzekła: „możecie się myć i pod zlewem”.

A z jakimi honorami niewolnice owe zaraz po przybyciu w prógi domu swego pana zostały przyjęte przez jego godną małżonkę—dowodzi jej pierwszy frazes na przywitaniu: „ja jestem sędzina, jak ja mówię, to macie milczeć, nie nie mówić i nie krasnąć”.

Gdy zaś nie mogły z herbata jeść suchego chleba, który miał co najmniej 3 dni i poprosily o lepsze życie, to znów usłyszały rezolucję, że „takie mega wszystko jeść”.

To są fakta, do których komentarze wszelkie są zbyteczne.

Jedną z niewolnic udało się do miejscowego naczelnika policji z prośbą o obronę, lecz ten, niestety, nie mógł nic pomódz i radził jej udać się po sprawiedliwość do sądu...

Olek z Sosnowca.

## Revolucja w Rumunii.

Rozruchy agrarne w Rumunii, które w pierwszych dniach zwracały się wyłącznie przeciwko żydom, zamieniają się obecnie na groźny ruch rewolucyjny przeciwko rządowi i tej warstwie, na której rząd dotychczas głównie się opierał, przeciwko bojarom. Z ostatnich depesz wnosić można, że nie jest to wyłącznie impulsywny wybuch rozpaczy wyzyskiwanego ludu, jak usiłowało wmówić w opinię publiczną ze strony urzędowej, lecz że mamy tu przed sobą akcję, z dawną przygotowaną i zorganizowaną, akcję, która ma głębsze przyczyny a także dalsze cele, niż jedynie ograbienie i wypędzenie żydowskich pośredników trustów dzierżawnych. Nagle bowiem poryw ten znajduje przywódców i kierowników, pojawiają się deklaracje o charakterze secesyjno-rewolucyjnym, w jednym zaś miejscu wylania się wśród rozbojów i pożogi myśli proklamowania chłopskiej republiki. Autorem jednej z tych odezw wyzywających ludu dowolki już nietylko przeciwko wielkim właścicielom ziemskim i ich agentom, lecz także przeciwko rządowi i królowi, ma być — rządowy prokurator. A także z wielu innych stron nachodzą wieści, że chłopci otrzymują wprost poparcie ze strony rozmaitych funkcyjniejszych państwowych.

Zdumionym oczom Europy, która dotychczas na mocy fałszywych, jak się dziś okazuje, relacji, uważała Rumunię za kraj dobrze rządzony, znajdujący się w pełni rozkwitu kulturalnego i ekonomicznego, odślania się tam nagłe obraz dzikiej wprost anarchii. Jeden silniejszy podmuch wystarczył, aby rozlać i zetrzeć ten błękit sztuczny i ukazać nam pod nim okropne wprost stosunki społeczne i prawdziwe bagno zbutwiałej, zdeprawowanej administracji. Okazuje się w całej pełni, że głównie część winny obecny wybuchu namietności ludu spada nie tyle na żydowskich dzierżawców ile na tych, którym oni służyli za narzędzie do wyzyskiwania ludu i na rząd, który system ten najspokojniej tolerował.

Gospodarka latifundyalna, niezmiernie szkodliwa dla rozwoju społecznego i ekonomicznego każdego kraju, tu wybijała do nadzwyczajnych rozmiarów i to w najgłębniejszym kierunku. Podczas gdy cztery piąte całej ludności Rumunii żyje z polowstwa, większa własność obejmuje niemal połowę z czego przeszło 60 proc. używa za środek do rabunkowego wprost wyzysku bezrolnych lub małorolnych chłopów.

Bez trudu i kłopotu wlecy właściciele ziemscy wyciskali tam w ten sposób prawdziwie lichwiarską rentę z ziemi, a rząd, pozostający najupokorniej pod ich wpływem, niczego nie podejmował, ażeby tym chorobliwym stosunkom położyć koniec.

Dziesiąt miesięcy na całym kraju wprost w sposób srogi, mścił się tak na winnych, jak i na niewinnych. Wyzyskiwany całymi latami lud, zyskał sprzymierzeńców w innych warstwach ludności, i zrywa się ruch, posiadający wszelkie znamiona rewolucji.

I w takiej chwili gabinet, który niemato się przyczynił do wytworzenia tych stosunków — przerażony i bezradny ustępuje z pola i oddaje rządy w ręce gabinetu liberalnego. Lecz śmiała ta nie wyagrodzi już obrymich

szkod i strat, jakie system dotychczasowy wyrządził Rumunii. Sytuacja przedstawia się tam nietylko już poważnie, lecz nawet groźnie, i tylko nagłe a radykalne reformy zdolają zapewnić burzę, która zawisła nad całym państwem.

## Pomyłka w zabójstwie.

Rozprawa przeciw Tatianie Leontiewnie, córce generała rosyjskiego, która w Interlaken, w roku zeszłym, zastrzeliła Müllera, myśląc, że ma przed sobą ministra Durново, ściągająca do szwajcarskie miasta Thun bardzo wielu dziennikarzy zagranicznych, głównie z Anglii i Francji. Ojciec oskarżonej leży ciężko chory w Bernie i na rozprawę nie przybędzie.

Leontiewna czyni bardzo sympatyczne wrażenie. Ma na sobie ciemną suknię i czapkę sportową na głowie. Wygląda bardzo zmęczona; widać ślady kilkumiesięcznego więzienia śledczego. Mówi nieszczerliwie po niemiecku, dlatego powołano tłumacza, znanego literata Władimirowa, którego opisy o barbarzyńskim obchodzeniu się ze Spiridonową i o ekspedycji karnej generała Minna, umieszczone w „Rusi”, wywołały tak wielką sensację.

Przed oskarżoną ustawiono stół, na którym Leontiewna ułożyła swoje notatki i różne akta i często do nich zagląda. Ogólne wrażenie wywołało przywitanie się oskarżonej z matką, która usiadła wśród publiczności.

Oskarżona przeszłachana podaje, że urodziła się 7 stycznia 1883. Już raz była umysłowo chorą. Jako dziecko była bardzo nerwową. Raz w Berlinie będąc z rodzicami w teatrze, uciekła z sali, gdy zaczęto strzelać na scenie.

Obronca dr. Brüstlein: Czy to prawda?

Oskarżona: Tak jest. Strzały były dla mnie zawsze czymś strasznym.

Prokurator twierdzi, że Leontiewna popelniała czyn w zupełnej świadomości. Jest możliwym, iż uczyniła to z motywów politycznych, ale i to jest faktem, że jest inteligentną i teraz umysłowo zdrową, mimo, że raz, na krótko, cierpiała na chorobę umysłową. Prokurator podnosi następnie, że oskarżona brała udział w zamachu na Trepowa i była raz uwieziona w twierdzę petropawłowskiej.

Psychiatra sądowy oświadcza, że Leontiewna jest wprawdzie co do chorób umysłowych obciążoną dziedzicznie, ale czyn popelniała w pełnej świadomości, choć z niezupełnie wolnej woli.

Prokurator zbija to twierdzenie i stara się wykazać, że Leontiewna działała z zamiarem z góry powziętym.

Zastępca strony poszkodowanej (rodziny zabitego Müllera), dr. Koenig z Berna, żąda odszkodowania.

Obronca dr. Brüstlein zapytuje Leontiewnie, jak zapatrywano się w wyższych sferach rosyjskich w Petersburgu, do których oskarżona, jako córka generał-gubernatora, należała, na zajęcia petersburskie z 22 stycznia 1905 roku.

Oskarżona opisuje ów krwawy dzień. Przedstawia, z jaką trudnością, ściągana przez żołnierzy, zdołała się dostać wtedy do domu, a gdy w sterach swoich opisywała krawie zajścia, których była świadkiem i ilu ludzi tego dnia zabiło, spotkała się z zdaniem:

— E, coż tam, byli to sami robotnicy.

(Poruszenie na sali).

Dr. Brüstlein: Czy było to bodźcem do dalszej działalności politycznej pani?

Oskarżona: Naturalnie. Wszystko, co widziałam, poruszyło mną do głębi. Byłam strasznie wzburzona. Po krótkim czasie przystąpiłam do grupy terorystów. W dalszym ciągu swych zeznań, oskarżona żali się na postępowanie sędziego śledczego Lauerera, który wobec dwóch policjantów usiłował ją rozebrać do kossu i w twarz jej napluł. To mówiąc pokazuje bluzkę, podartą w tej walce z „cywilizowanym” sędzią śledczym.

## Telegramy.

### Zabójstwo redaktora.

Moskwa 27 TAP. Zabito na ulicy redaktora gazety „Russkija wiadomości”, b. posła do Dumy, Jolossa.

Ugodzony został dwiema kulami. Podobno Joloss otrzymywał listy z pogróżkami.

Przed paru dniami był u niego jakiś wyrobnik, Lebedjew po jałmużnę. Joloss dał mu 8 rb., a Lebedjew radził, aby J. przez trzy dni nie wychodził z domu. Zarządzono energiczne śledztwo.

## Wybór posła.

Krasnojarsk 27 TAP. Na posła z gub. jeńisejskiej wybrano duchownego Brilliantowa, bezpartyjnego lewicę.

## Magły zgon.

Petersburg 26 TAP. W nocy z d. 25 na 26 bm. nagle zmarł na pęknięcie serca dyrektor zarządca petersburskiej telegraficznej agencji, Sergiusz, syn Siemiona, Trubaczew.

## Ukończony strajk.

Moskwa 26 TAP. Po miesięcznym prawie strajku przystąpiono do pracy we wszystkich 48 drukarniach związku właścicieli drukarni.

## Zwzrozczenie.

Kiszyniew, 27 TAP. Doniesienie gazet, jakoby za besarabskim brzegu Prutu powstał ruch agrarny, będący odgosem wydarzeń w Rumunii, jest nieprawdziwe.

## Zabicie rozbójnika.

Tyflis, 27 TAP. W nowobojazetskim powiecie po długiej wymianie strzałów ze strażnikami zabity został rozbójnik Natiaf. Zatrzymano pięciu członków z jego bandy, oskarżonych o liczne i ciężkie przestępstwa.

## Środki ostrożności.

Kutais, 27 TAB. Wobec ciągłych zabójstw, wzbroniony został wszelki ruch na ulicach od godziny 7 wieczorem do 6 rano.

## Eskaadra rosyjska w Anglii.

London 26 TAP. Na zaproszenie króla Edwarda część oficerów niższych stopni udaje się do Londynu, gdzie w gmachu administracji odbędzie się galowy obiad na cześć naczelnika eskadry i oficerów.

## Groźba wojny.

Paryż 27 T. wt. Groźba wojny z powodu Marokko wisi nad Francją. Dziś minister wojny oświadczył w izbie, że uwolnienie żołnierzy powołanych w 1903 r. może nastąpić dopiero w jesieni.

## Strajk powozowców.

Lozanna, 27 TAP. Związek robotników postanowił ogłosić strajk powszechny. Rząd mobilizuje czwarty batalion.

## Revolucja w Rumunii.

Bukareszt, 27 TAP. W Moldawii zapęnował spokój. W Wołoszech w wielu miejscach nastąpiło starcie wojk z włościanami.

Dzisiaj ogłoszony został manifest rządu, wzywający do patriotycznego współdziałania w sprawie przywrócenia porządku.

Zapowiadane są projekty praw, które mają przynieść ulgę w potrzebach włościan, zmniejszyć opłatę dzierżaw, oraz zastosować wiele innych środków, celem poprawienia bytu włościaniskiego.

## Sprawozdanie.

Giełdowe Biura Bankowego Gazety Losowań w Warszawie, ulica Krakowskie—Przedmieście 47/49.

Warszawa, d. 23 marca 1907 r. W tygodniu sprawozdawczym na Giełdzie Warszawskiej panowała stała równowaga między pokupem i podażą wartości lokacyjnych, w ostatnich jednak dniach ceny były lepsze pod wpływem wskazówek petersburskich. Poprawa ujawniła się przedewszystkiem w dziele walorów skarbowych: kurs renty podniósł się o przeszło 1/2 %, i ostatecznie obracano rentą po 73.45 do 73.20.—Nowa Poż. z 1906 roku obiegala po 86.55 do 86.70 a Poż. wewn. z 1905 doszła do 93. Pożyczki premjów wszystkich Emisjji a głównie szlacheckie były bardzo poszukiwane i osiągnęły wyższe kursy zapłaconą za I-szą Emisję 316, za II-gą 260 i za szlacheckie 233 do 234.

Na poftu listów zastawnych: ziemskie 4 1/2 % nabywano po 89, a za 4 % żądano 80.50. Listy 5 % warszawskie umieszczono po 88.40 i 4 1/2 proc. po 82.75. Z wartości prowincjonalnych obracano 5 proc. Łódzkie po 89.25, 4 1/2 proc. po 81.60 oraz Wileńskie po 72.75; innemi zaś gatunkami dokonywano niezliczonych transakcji skutkiem braku materiału. Notowano 4 i pół proc. Obligi miasta Warszawy 78.

Rynek akcyjny znacznie się ożywił za sprawą akcji Banku Handlowego Warszawskiego, które zdrożały o kilkanaście rubli. Akcje Metalurgiczne były zaniżbane za wyjątkiem Patłowski, które podskoczyły w cenę. Żądano za akcje Banku Dyskontowego 390, Handlowego 327, Lilippa Raz 525, Rudzkie 400, Harachowskie 123 a Patłowskie obiegaly po 103 i pół.

Monety zagraniczne w żądaniu: Marka 47 kop., korona 40 jedna czwarta kop., frank 38 jedna czwarta kopiejek, funt sterling rubli 3 kóp. 64.

Usposobienie kursowe niejednolite.

## Rubie w Berlinie.

Dzisiaj 27 marca 214.50.



**SKŁAD ŻELAZA** 271  
**S. WRZESZIŃSKI KATOWICE**,  
 ul. Grundmanna № 1,  
 Poleca:  
**Sprzęty domowe i kuchenne.** **Artykuły żelazne i mosiężne.**  
 Wyroby stalowe (Solingen) **Rzemieślnicze narzędzia.**

**Na święta!**  
 POŁĘCAM:  
 Czekoladę, Herbatę, Cacao.  
**NAPOJE WYSOKOWE.**  
 Francuskie koniaki firmy Dubonche & Hennessy itd.  
**Biskwity. Rum-Jamaica. Araki.**  
 Różne zagraniczne i krajowe **Likiery** w wielkim wyborze.  
**Ew. Puschkewitz,**  
**KATOWICA, ul. Grundmanna 2.**  
 103-2-1

**TABELA**  
 5 proc. listów zastawnych serji I-ej Towarzystwa Kredytowego miasta Częstochowy  
 wylosowanych w dniu 14 (27) Marca 1907 roku.

Po rub. 1000 №№ 41, 84, 604, 710, 867, 891, 1240, 1578.  
 Po rub. 500 №№ 40, 178, 214, 291, 367, 396, 844, 928, 979.  
 Po rub. 250 №№ 78, 80, 188, 421, 642, 684, 822, 902.  
 Po rub. 100 №№ 210, 331, 333, 342, 361, 872, 380, 399, 443, 470, 515, 587, 627, 802, 825, 887, 891, 918, 939, 1057, 1104, 1187, 1367, 1417, 1422, 1484, 1682, 1684, 1756, 1795, 1826, 1844, 1898, 1936, 1948, 1950, 1962, 1991, 2021, 2050, 2098, 2187, 2188, 2207, 2236, 2267, 2293, 2374, 2412, 2441, 2445, 2460, 2489, 2493.

Wyplata należności za powyższe listy zastawne uskuteczniać się będzie: w kasie Towarzystwa i w Banku Handlowym w Warszawie, jak również we wszystkich jego Oddziałach, poczynając od 2/15 Sierpnia 1907 r.

Wylosowane listy zastawne powinny mieć przy sobie 4 kupony z terminami płatności oznaczonymi po dniu 2/15 Sierpnia 1907 roku; w przeciwnym razie suma brakujących kuponów potrąconą zostanie z należności przypadającej za wylosowane listy zastawne.

Listy zastawne wylosowane, po upływie 30 lat.—a kupony\* po upływie lat 10 od daty płatności, tj. od 2/15 Sierpnia 1907 roku — tracą swą wartość. 104-1

**OPTYK Heidrich**  
 Katowice, ul. Poprzeczna Nr. 8,  
 (Onerstrasse), wprost dworca.  
 Dostarcza jako specjalność **OKULARY** według przepisów lekarzy w uznanem, tanim i doskonałym wykonaniu.  
 Proszę zważać, ul. Poprzeczna 8.

**Na święta** wyborową makę renomowanej firmy Braci Krauze w Lublinie, doskonałe Wina węgierskie i inne świeże towary kolonialne, owoce południowe, według litewskie, oryginalną bryndzę, liptawską poleca firma **Stefana Niekrasza** dawniej Julian Fucha, **Aleja 1.** 93-3-3

**ZEGARKI**  
 Polecamy **Zegarki „OMEGA”**  
 które dają rezultaty dotąd przez żadne inne zegarki nieosiągnięte.  
 Reprezentantem na Sosnowiec i okolice jest **J. Fürstenberg**  
 który ma bogato zaopatrzone sklep w zegarki „OMEGA” złote, srebrne i z różnego metalu, po cenach fabrycznych, przy ulicy **Madrzejowskiej.** 83-

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY  
**VICHY**  
 ZROŃCIEL RZĄDU FRANCUSKIEGO  
**PASTILLES VICHY-ÉTAT** 2 lub 3 po każdym jedzeniu ułatwiają trawienie.  
**COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT** dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej.

**Amatorom piwa!**  
 Akc. Tow. Browaru Porowego „Łódź”  
 zaopatrzyło skład swój w Częstochowie, w domu S-ów Kruk № 2 w I Alei, w wyborowe gatunki piwa i rozpoczął na nadchodzące święta sprzedaż piwa w antałkach i butelkach (poczynając od 20 butelek) **po niższej cenie hurtowej.** 76-6-5  
 Zarządzający składem **Wilhelm Lewi.**

**Rowery i części**  
 Reparacja  
**A Elektoralna A.**  
**American Cycle Company**  
 nagrodzone medalami.  
 Rowery i części  
 Reparacja.  
 27-20-1

**Do Argentyny**  
 wygodnie, bezpiecznie, szybko i najtaniej okrętami z wymienniem urządzeniem w 3-ej klasie **przevozi** 8-go dnia miesiąca z Amsterdamu do Buenos-Ayres **Południowo-Amerykańska linja** w Amsterdamie w Holandji. Zapytanie, na które daje się odpowiednia i opłacona odpowiedź, w każdym języku adresować: ZUID AMERIKA SYN, Amsterdam, Holland.

Z dniem 1 marca r. b. został otwarty w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej № 20 dom Feldmana **ZAKŁAD Siłarsko-Elektrotechniczny** pod firmą

**S. Owsiak i A. Niekowal.**  
 Firma wykonuje szybko i akuratnie wszelkie prace w zakresie elektrotechniki wchodzące, jak instalacje, zakładanie światła elektrycznego, telefonów, dzwonków elektrycznych, ostrzegaczy, piur-nochronów, dynamomaszyn, oraz wszelkie w tym zakresie reperacje. Zamówienia mogą być uskutecznione ustnie lub listownie.  
 Polecając się łaskawym względem Szan. S Publ. pozostajemy z szacunkiem 235—  
**S. Owsiak i A. Niekowal.**  
 Jedyną Chrześcijańską Pracownią Zegarmistrzowską  
**Franciszka GORSKIEGO** długoletnią współpracownicą Bierwazów-Łódzkiej firm w Warszawie i zagranicą.  
 III Aleja № 50 (tj. s. a. vis powiatu). Poleca łaskawym względem Sz. Publiczność fachową reperację zegarów: kieszonkowych, stolowych i antyków.  
 Sumienna praca i gwarancja.

Kto chce się fotografować dobrze, tanio, niech idzie do **Zakładu Angielskiego**, Aleja Błga № 18, gdzie cukiernia Roszki. Cena: tuzin wizyt, 2 rb. gabinetowych 5 rb. 99-10 1

**Pracownia artystyczna** rzeźbiarsko-sztukatorska wykonywa w różnych stylach szczegoly zdobnicze do kościołów, domów i pokoi. Wyrób w cemencie, terrakocie, gipsie itp. Rysunki na żądanie. Ceny przystępne. **Stanisław Ryżek.** 917-52-1 ul. św. Barbary 8.

**Orobne ogłoszenia:**

**10,000 rubli dam na hypotekę.** Oferty nadsyłać do administracji Gonica Częstochowskiego „Opiekunowi” 82-2-2

**Administracji domu** poszukuje. Poście Restante Częstochowa J.W. № 21. 85-10 4

**Do wynajęcia** w każdym czasie dwa sklepy duże na tarakocie z mieszkaniami, piwnicami, mogą być odpowiednie na restaurację, jadalnię, wyroby rzeźnicze. Obok kościoła św. Barbary w Częstochowie. Wiadomość u gospodarza I. Lipińskiego Nr. 15-a. 19-9

**Doręczkarz № 47 znalazł pierścienie** w Sosnowcu. 97-3

**Felcer** poszukuje posady w miejscu lub na prowincji, Wymagania skromne. Oferty w redakcji pod „Felcer”. 70-7-5

**Magiel** wrocławski w dobrym stanie—do sprzedania. Wiadomość: Będzin, Stabyel. Stawianańska № 47. 101-4

**Przybiłkaf** się do naszej Redakcji piasek, szczeniaki, maści żółte, z białymi łapkami. Po urodzeniu włościności odebrać można w każdej chwili. 102-3-1

**Sprzedaje się za 450 rub.** kary ogier tryletni, silny, pociągowy, rasy Woronejskiej, wzrostu 7 werszków. Wiadomość: Herby, Rotmistrz Nikolajew. 93-3-1

**Ogłoszenie.** Poszukuje posady biedna kobieta za gospodynią, lub sklepową. Wiadomość u reprezentanta „Gonica”, II piętro, Hotel Warszawski № 5 w Sosnowcu. 92-15 2

**W Libidzy**, 8 wiorst szosa od Częstochowy, do wynajęcia letnie mieszkanie, las i woda na miejscu. Wiadomość: Wojciechowski w Libidzy, pocz. Kłapuck, lub w Częstochowie, III Aleja 51, u Józefa Piszczora. 84-2-2

**Zakład siłarsko-mechaniczny** poleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 8 rb. 75 kop. i kaski od 2 rb., nowe i używane rowery, a także do reperacji i malowania. Zarządzający **Kuratski** w Częstochowa, Teatrulna B. Oryginalność 49-1-180